

środa, 03.08.2022

Nieustępliwa [Mt 15, 21 - 28]

Jezus podążył w okolice Tyru i Sydonu. A oto kobieta kananejska, wyszedłszy z tamtych stron, wołała: «Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida! Moja córka jest ciężko nękana przez złego ducha». Lecz On nie odezwał się do niej ani słowem. Na to podeszli Jego uczniowie i prosili Go: «Odpraw ją, bo krzyczy za nami». Lecz On odpowiedział: «Jestem posłany tylko do owiec, które poginęły z domu Izraela». A ona przysła, padła Mu do nóg i prosiła: «Panie, dopomóż mi». On jednak odparł: «Niedobrze jest zabierać chleb dzieciom, a rzucać szczeniętom». A ona odrzekła: «Tak, Panie, lecz i szczenięta jedzą okruchy, które spadają ze stołu ich panów». Wtedy Jezus jej odpowiedział: «O niewiasto, wielka jest twoja wiara; niech ci się stanie, jak pragniesz!» Od tej chwili jej córka była zdrowa.

>P<

Spotkanie Jezusa z kobietą kananejską może posłużyć nam jako wzór pięknej modlitwy. Spójrzmy na jej postawę:

- przychodzi do Jezusa z wielką wiarą - "Ulituj się nade mną, Panie, Synu Dawida!";
- trzykrotnie nazywa Jezusa Panem;
- "Odpraw ją, bo krzyczy za nami" - wykrzykuje swoją prośbę Jezusowi, nie poddaje się tak łatwo. Widać, że bardzo jej zależy;
- pada Jezusowi do nóg;
- jest wytrwała w swojej prośbie. Jest nieustępliwa, nawet wtedy kiedy Jezus milczy i nie zwraca na nią uwagi. Apostołowie chcą ją odsunąć od Jezusa, a ona się nie poddaje. Mówi: "Panie, dopomóż mi";
- jest pokorna, nie zaraża się nawet wtedy, kiedy Jezus porównuje nie-Żydów do zwierząt domowych. Nie obraża się, lecz przyjmuje do wiadomości to, że nie wypada, aby prosiła o coś Boga Izraela, czy posłanego przez Niego Mesjasza. Pochodzi ona przecież z obcego narodu, jest kananejką. Misja Jezusa w pierwszej kolejności skierowana była do "owiec, które poginęły z domu Izraela".

Obok takiej postawy, Jezus nie mógł przejść obojętnie. Wysłuchuje jej prośbę, córka kobiety odzyskuje zdrowie.

fot. pixabay